

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 14 maja 2019 roku (złożonym w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w elektronicznym postępowaniu upominawczym) strona powodowa (...) spółka z o.o. w G. domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 1553,82 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki H. (...), będący własnością (...) spółki z o.o. we W., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). Szkada obejmowała koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 3751,73 zł z należnej kwoty 5305,55 zł). Strona pozwana odmówiła zapłaty powyższej kwoty na rzecz strony powodowej (która nabyła wierzycelność w drodze umowy cesji), mimo wezwania do zapłaty.

Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2019 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla miasta stołecznego Warszawy (wobec stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty).

Postanowieniem z dnia 29 lipca 2019 roku Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

W dniu 9 października 2020 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 630 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim podniosła zarzut braku legitymacji procesowej czynnej z uwagi na nieważność umowy cesji. Niezależnie od powyższego przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty naprawy pojazdu w wysokości 3751,73 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie strony powodowej co do wysokości. Zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a niedopłata odszkodowania wynikała z zawyżenia przez poprzednika prawnego strony powodowej stawek za robocizną oraz zawyżenia kosztów zakupu części zamiennych. Zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanemu naprawę pojazdu za swoim pośrednictwem (w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...)), z czego poszkodowany nie skorzystał. Zarzuciła wreszcie, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu (i w jakim zakresie). Strona pozwana zakwestionowała także obowiązek zwrotu 50% podatku od towarów i usług (VAT) z uwagi na fakt, że właścicielem uszkodzonego pojazdu był leasingodawca (który był uprawniony do odliczenia całości podatku VAT), a nie leasingobiorca.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 3 września 2018 roku pojazd marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność (...) spółki z o.o. we W. (poszkodowanego), użytkowany przez H. W. (1) (leasingobiorcę), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie sprawcy – k. 87;

kserokopia dowodu rejestracyjnego – k. 55)

W dniu 5 września 2018 roku przedstawiciel leasingobiorcy H. W. (2) (M. W.) zgłosił powstanie szkody (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

(dowód: bezsporne;

zgłoszenie szkody – k. 123v-125)

W tym samym dniu (5 września 2018 roku) leasingobiorca H. W. (2) (zleceniodawca) zlecił (...) spółce z o.o. w B. (zleceniobiorcy) wykonanie naprawy uszkodzonego pojazdu (H. (...)). Strony ustaliły wynagrodzenie za naprawę w wysokości wynikającej z kalkulacji naprawy wykonanej przez zleceniobiorcę w systemie (...), (...) lub DAT przy zastosowaniu stawek 184 zł netto za roboczogodzinę prac blacharskich, mechanicznych oraz lakierniczych.

(dowód: bezsporne;

zlecenie – k. 29;

kalkulacja naprawy – k. 32-34)

W tym samym dniu (5 września 2018 roku) leasingobiorca H. W. (2) (cedent) zawarł z (...) spółką z o.o. w B. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 3 września 2018 roku w pojeździe H. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 5.09.2018 roku – k. 36;

pełnomocnictwo z odpisem z KRS – k. 44-46)

W dniu 18 września 2018 roku zleceniobiorca ( (...) spółka z o.o. w B.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył zleceniodawcę (H. W. (2)) kwotą 4768,34 zł netto (5852,76 zł brutto) za naprawę uszkodzonego samochodu marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 30-31;

kalkulacja naprawy – k. 32-34)

W dniu 4 października 2018 roku (...) spółka z o.o. w B. (cedent) zawarła z (...) spółką z o.o. w G. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 3 września 2018 roku w pojeździe H. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 4.10.2018 roku wraz ze zleceniem – k. 37-38;

pełnomocnictwo z odpisem z KRS – k. 41-43;

pełnomocnictwo z odpisem z KRS – k. 44-46)

W piśmie z dnia 4 października 2018 roku cesjonariusz wezwał ubezpieczyciela do zapłaty należnego odszkodowania.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty – k. 40)

W dniu 5 października 2018 roku ubezpieczyciel przyznał odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu w wysokości 1721,84 zł. Wysokość odszkodowania została określona na podstawie wyceny, stanowiącej szacunkowy koszt naprawy pojazdu.

W dniu 9 października 2018 roku ubezpieczyciel przyznał dopłatę do odszkodowania za uszkodzenie pojazdu w wysokości 2029,89 zł. Dopłata wynikała ze zweryfikowania przez ubezpieczyciela kalkulacji naprawy sporządzonej przez (...) spółkę z o.o. w B..

(dowód: bezsporne;

decyzja z kosztorysem – k. 104-106;

pismo z dnia 9.10.2018 roku z załącznikami – k. 93-101)

W dniu 22 marca 2019 roku leasingodawca (...) spółka z o.o. we W. (poszkodowany, cedent) zawarł z leasingobiorcą H. W. (2) (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 3 września 2018 roku w pojeździe H. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 22.03.2019 roku – k. 39;

pełnomocnictwo z odpisem z KRS – k. 48-54)

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego (...) spółki z o.o. we W. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 3 września 2018 roku. Poza sporem było także to, że podmiotem zobowiązany do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego. Sporna była także kwestia legitymacji procesowej czynnej.

Strona pozwana zarzuciła przede wszystkim brak legitymacji procesowej czynnej (po stronie powodowej).

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym

pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak legitymacji procesowej strony powodowej miał wynikać z nieważności zawartej z poszkodowanym umowy przelewu wierzytelności.

Powyższy zarzut braku legitymacji procesowej czynnej nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

W ocenie Sądu strona powodowa wykazała swoją legitymację do występowania w niniejszej sprawie, która wynikała z ważnych (skutecznych) umów cesji, jakie łączyły ją z następcą prawnym poszkodowanego, a jego z poszkodowanym ( (...) spółką z o.o. we W.), właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym na mocy powyższych umów strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody.

Należy w tym miejscu jedynie wskazać, że wierzytelność wobec ubezpieczyciela niewątpliwie ma ścisły związek z wierzytelnością wobec sprawcy szkody. Nie ulega także wątpliwości, że ewentualne wygaśnięcie wierzytelności wobec sprawcy szkody spowodowałoby także wygaśnięcie wierzytelności wobec ubezpieczyciela. W ocenie Sądu jednak przeniesienie wierzytelności wobec ubezpieczyciela nie powoduje nieważności umowy cesji, a strona pozwana nie tylko nie udowodniła, ale nawet nie podniosła zarzutu wygaśnięcia wierzytelności wobec sprawcy szkody.

Nie ulega także wątpliwości, że strony w treści umów cesji precyzyjnie określiły osobę poszkodowanego oraz datę szkody. Tym samym w ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości, jaka wierzytelność była przedmiotem umów przelewu.

Trzeba także podkreślić, że umowa przelewu wierzytelności może zostać zawarta w celu wykonania zobowiązania wynikającego z innej umowy, na przykład w celu rozliczenia kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody.

Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że w postępowaniu likwidacyjnym strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność wobec poszkodowanego (oraz strony powodowej) i wypłaciła odszkodowanie (choć w niższej wysokości).

Na mocy wskazanych wyżej umów cesji strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody. W ocenie strony powodowej strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie stawek za roboczogodzinę, cen części zamiennych oraz należnego podatku od towarów i usług (VAT).

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku

osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której strona powodowa domagała się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania.

Strona powodowa twierdziła, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 4758,34 zł netto (5305,55 zł brutto), z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 3751,73 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 1553,82 zł.

Strona pozwana zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a niedopłata odszkodowania wynikała z zawyżenia przez poprzednika prawnego strony powodowej stawek za robocizną oraz kosztów zakupu części zamiennych. Zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanemu naprawę pojazdu za swoim pośrednictwem (w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...)), z czego poszkodowany

nie skorzystał i tym samym przyczynił się do zwiększenia rozmiarów szkody. Zarzuciła wreszcie, że hipotetycznie ustalona wysokość szkody została zawyżona.

Należy w tym miejscu przede wszystkim wskazać, że wszystkie zarzuty strony pozwanej dotyczące kwestii hipotetycznego ustalenia wysokości szkody były całkowicie niezrozumiałe i nie mogły tym samym zasługiwać na uwzględnienie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w niniejszej sprawie strona powodowa domagała się rzeczywistych (a nie hipotetycznych) kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu (zgodnie z wystawioną przez warsztat naprawczy fakturą VAT).

Chybiony był także zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zwiększenia rozmiarów szkody przez nieskorzystanie z propozycji naprawy w warsztacie należącym do Sieci Naprawczej (...). Zarzut powyższy miał, jak się wydaje, ostatecznie zmierzać do tego, że niedopłata odszkodowania wynikała z zawyżenia przez wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy stawek za robociznę oraz cen części zamiennych potrzebnych do naprawy.

Jak już wyżej wspomniano, w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że strona powodowa dołączyła do pozwu fakturę VAT (oraz kalkulację naprawy) na kwotę 4758,34 zł netto (5852,76 zł brutto, z której domagała się kwoty 5305,55 zł), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie stawka w wysokości 184 zł była zawyżona, ponieważ działające na rynku lokalnym profesjonalne podmioty (w tym przede wszystkim warsztaty należące do Sieci Naprawczej (...)) świadczą analogiczne usługi za kwotę 115 zł netto. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że wskazana stawka rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany, który nabywa autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego pojazdu (lub korzysta z usług warsztatu w zakresie prac blacharsko-lakierniczych), nie ma obowiązku poszukiwania sprzedawcy (usługodawcy) najtańszego. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo kupił on części droższe (lub skorzystał z droższych usług), czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając punkt sprzedaży pełnowartościowych autoryzowanych części po cenach niższych, kupował je tam, gdzie sprzedawano je drożej. To samo w ocenie Sądu dotyczy kosztów robocizny stosowanych w wybranym przez poszkodowanego zakładzie naprawczym. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy powierzeniu naprawy punktowi stosującemu wygórowane (i to rażąco) stawki za roboczogodzinę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I KKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Należy zatem stwierdzić, że ubezpieczyciel nie ma prawa do narzucania poszkodowanemu warsztatu, w którym ma zostać dokonana naprawa pojazdu, a także stawek robocizny za prace naprawcze czy rodzaju (oraz cen) części zamiennych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zlecenie naprawy za pośrednictwem wskazanego przez stronę pozwaną warsztatu byłoby właśnie pozbawieniem poszkodowanego możliwości dokonania wyboru warsztatu, w którym chce naprawić swój uszkodzony samochód.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że strona powodowa dochodziła roszczenia, które wywodziła z umowy cesji zawartej z poszkodowanym. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu strona powodowa, który w wyniku umowy przelewu zajęła pozycję wierzyciela (poszkodowanego (...)) spółki z o.o. we W.), nie była zobowiązana do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawki (ceny) przyjęte w kosztorysie naprawy pojazdu (oraz fakturze VAT) nie były zawyżone. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej, która jednak w żaden sposób nie wykazała, żeby po pierwsze poszkodowany był niełojalny wobec ubezpieczyciela (to jest aby świadomie lub przez niedbalstwo wybrał warsztat stosujący stawki [ceny] za naprawę, które rażąco odbiegałyby od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym), a po wtóre, aby stawka 184 zł netto za roboczogodzinę (wskazana w kosztorysie i fakturze) była stawką zawyżoną (i to rażąco) w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Na marginesie jedynie można dodać, że z przedłożonego przez stronę powodową zestawienia stawek (którego zresztą strona pozwana nie kwestionowała) w żaden sposób nie wynikało, żeby stawka zastosowana przez poprzednika prawnego strony powodowej (184 zł netto za roboczogodzinę) była zawyżona (a tym bardziej rażąco).

W ocenie Sądu chybiony był zatem zarzut strony pozwanej, jakoby roszczenie strony powodowej o zapłatę odszkodowania uwzględniającego zastosowane przez jego poprzednika prawnego stawki (oraz ceny) było zawyżone. Tym samym należało przyjąć, że wskazane wyżej stawki (oraz ceny części zamiennych), ujęte w wystawionej przez warsztat naprawczy fakturze VAT (oraz kalkulacji naprawy), stanowiły ekonomicznie uzasadnione i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Jednocześnie z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienne poglądy prowadziłyby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał



(stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne mu odszkodowanie sędowane ostatecznie na stronę powodową nie obejmowało kwoty podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Trzeba zatem przede wszystkim przypomnieć, że bezspornie poszkodowanym (właścicielem pojazdu i pierwotnym wierzycielem) była w niniejszej sprawie (...) spółka z o.o. we W. (płatnik podatku VAT), która mogła odliczyć z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu całość podatku od towarów i usług. Okoliczność ta wynikała także z twierdzeń strony powodowej, która jako podstawę swoich roszczeń wskazywała umowę cesji wierzytelności, zawartą przez leasingodawcę z leasingobiorcą.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w następstwie przelewu wierzytelności nie może zmienić się zakres obowiązków obciążających dłużnika (*nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet*). Nie mogą powiększyć się także uprawnienia cesjonariusza ponad uprawnienia cedenta.

Z powyższego wynika zatem, że strona powodowa (jako cesjonariusz) nie mogła żądać od strony pozwanej świadczenia w większym rozmiarze, aniżeli mógł to uczynić sam cedent. Sytuacja prawna dłużnika nie mogła bowiem wskutek przelewu wierzytelności ulec pogorszeniu w porównaniu z tą, jaka istniała przed przelewem. Oznaczało to, że stronie pozwanej przysługiwały po przelewie wierzytelności wszystkie zarzuty, które przysługiwały mu wobec poprzedniego wierzyciela (art. 513 k.c.). Strona pozwana mogła zatem bronić się zarzutami kwestionującymi istnienie, skuteczność czy zakres nabytej przez cesjonariusza wierzytelności, co w niniejszej sprawie uczyniła.

Dlatego też w ocenie Sądu (wbrew stanowisku zawartemu w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2020 roku, III CZP 90/19, LEX nr 3050727) stronie powodowej nie przysługiwało wobec strony pozwanej roszczenie o zwrot podatku i usług (VAT) w wysokości 50%.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem strona powodowa wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanego, to strona pozwana co do zasady powinna spełnić świadczenie na rzecz strony powodowej także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym stronie powodowej należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 6 października 2018 roku (szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 5 września 2018 roku), czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił wnioski strony powodowej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka H. W. (2) oraz strony pozwanej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków M. W. i H. W. (2) oraz z opinii biegłego sądowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które zostały powołane powyższe dowody albo

były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu stronie powodowej przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w nieuregulowanej wysokości 1006,61 zł (wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 października 2018 roku do dnia zapłaty). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c. w zw. z art. 115 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych orzeczono jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (50% podatku od towarów i usług oraz drobnej części żądania odsetkowego, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Strona powodowa wygrała w 65% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 30 zł (w istocie domagała się zwrotu tylko takiej kwoty, mimo poniesienia kosztów opłaty sądowej w łącznej wysokości 78 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 604,50 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 35%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 315 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 289,50 zł.